№ 58. Dnia 13 marca. CZWARTEK. Dnia 1 (13) marca 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 prc.

KALENDARZEK.

Dziś: Nicefora B. M. i Modesty.
Jutro: Matyldy Kr. Wd.
Wschód słońca o godz. 6 m. 29. Zachód o godz. 5 m. 53.
Długość dnia godz. 11 m. 24. Przybyło dnia godz. 3 m. 46

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KORESPONDENCYE.

Piotrków, 9 marca.

Na tle cichego naszego życia, ożywianego gorzkiemi żalami w godzinach wieczornych, powstał projekt godny zaznaczenia. Oto panie nasze, nie wdając się w żadne „kwestye kobiece", zanim przyjdzie do tego, że córki ich zajmą posady inżynierów, maszynistów i t. d., postanowiły dać im wykształcenie bardziej odpowiednie dla płci nadobnej, a mianowicie naukę gospodarstwa domowego, którem zajmowały się od wieków nasze babki i prababki. Może to wybryk zbyt konserwatywny, jak na obecne czasy, ale piotrkowianki lojalnie zapatrują się na wszelkie sprawy emancypacyjne. Zamiast marzyć o wprowadzeniu swych córek w świat inżynieryi, mechaniki, adwokatury i t. p., uznały za pożyteczniejsze uczyć je gotowania, prania, prasowania i t. p. wiadomości, niezbędnych w życiu domowem dobrej żonie i gospodyni. Słowem, w grodzie naszym projektuje się założenie szkoły gospodarstwa domowego dla kandydatek do stanu małżeńskiego, to jest dla panien dorosłych. Jakkolwiek projekt ten napotkał opozycyę (kiedyż jej niema?), większość podobno głosuje za jego urzeczywistnieniem; spodziewać się więc można, że projektodawczynie wkrótce dopną celu.

Równie doniosłego znaczenia jest godna naśladowania wytrwałość naszych pań w protegowaniu wyrobów krajowych. Jeszcze przed kilkoma laty inteligentniejsze piotrkowianki dały sobie słowo, że nie będą nabywały wyrobów zagranicznych, choćby oddawano je po cenach takichsamych, jak krajowe. Chodziło im o powiększenie zbytu wyrobów krajowych i o wyrugowanie zupełnie błędnej zasady: „co zagraniczne, to dobre!" Wytrwałość tego grona pań w przeprowadzeniu zamiaru powziętego, osiągnęła cel pożądany, ogół mieszkańców Piotrkowa nabrał zaufania do towarów tutejszych, wobec czego handlujący musieli zaprzestać przywożenia artykułów z zagranicy. Obecnie w sklepach piotrkowskich trudno spotkać jakikolwiek przedmiot z marką firmy zagranicznej.

Ponieważ miasto nasze jest zaludnione przeważnie przez urzędników, tutejsi kupcy nie odczuwają zastoju w handlu. Za to rolnictwo kuleje, jak wszędzie w guberni piotrkowskiej. Kupcy zbożowi narzekają na brak zboża; rolnicy utyskują na biedę i brak gotówki. Paszy u nas prawie niema na sprzedaż; dowożą ją z dalszych okolic. Zapasy, jakie mają obywatele ziemscy, zaledwie starczą do wiosny. Ceny zboża tutaj mało różnią się od łódzkich i kupcy oraz gospodarze trzymają się tych ostatnich.

Goszczącemu u nas teatrowi pp. Dobrzańskiego i Reckiego w początku jego przyjazdu powodziło się nieźle, obecnie jednak często widownia nie jest zapełnioną. Najliczniej publiczność zebrała się w ostatnich czasach na przedstawieniu benefisowem p. Głogiera, który w Piotrkowie cieszy się wielką sympatyą. Teatr zapewne niedługo już u nas zabawi; świadczą o tem rozpoczęte benefisy artystów. Podobno trupa wpierw podąży do Częstochowy i Sosnowic, zanim wyjedzie na sezon letni do Łodzi. Przed odjazdem z Piotrkowa mamy jeszcze zobaczyć panią Zimajer, która wystąpi gościnnie w kilku operetkach.

Przed kilku dniami wydarzył się tu smutny wypadek. Mieszkaniec tutejszy Gosłowski wybierając piasek, wszedł w dół i kopiąc nie uważał, że odłam ziemi zaledwie się trzyma. W chwili kiedy mocniej uderzył motyką, ziemia zawaliła się i przygniotła go na śmierć.

Doradców pokątnych faktorujących, niestety, adwokatom przysięgłym mamy w naszem mieście liczbę przerażającą; szkodliwość ich ogromnie odczuwają interesanci przybywający do władz tutejszych z guberni. „Tydzień" piotrkowski podjął przeciwko nim walkę, ale czyż podoła, jeśli sami pp. adwokaci nie pójdą za jego radą.

Bazar wyrobów galanteryjnych otworzony przez p. Wacława Horodyńskiego w mieście naszem dzielnie współzawodniczy z takiemiż składami, które utrzymują izraelici. Jest też on dla nich solą w oku, lecz mieszkańcy Piotrkowa ze względu na stałe ceny i dobroć wyrobów w bazarze podtrzymują go liczną klientelą.

W zeszłym miesiącu inżynier górniczy p. Mieczysław Grabiński, działając z upoważnienia p. Konstantego Hartinga, odkrył na gruntach należących do wsi Semenia, gminy Bobrowniki, powiatu będzińskiego, w głębokości 114 stóp pokład węgla grubości dwóch stóp; w tymże czasie p. Konstanty Hartinę na gruntach należących do wsi Sączew, odkrył także znaczne pokłady węgla kamiennego.

Waligóra.

Przemysł, handel i komunikacye.

Cła.

— Departament celny wyjaśnił w okólniku, wydanym w dniu 13 lutego r. b., że za odkrawki tkanin uważać należy kawałki długie na jeden do dziesięciu arszynów. Okólnikiem z dnia 15 lutego tenże departament wyjaśnia, że prośby odbiorców napojów wyskokowych zagranicznych o dozwolenie ściągnięcia tych napojów w butelki (na komorze dla obanderolowania) podlegają stemplowi 80 kopiejkowemu.

— Z początkowania petersburskiego towarzystwa przemysłu i handlu, ma być wniesiony do ministeryum skarbu projekt podwyższenia cła przywozowego od surowca żelaznego do 40 kop. w złocie. Dotychczas cło od surowca wynosi 25 kop. w złocie.

Drogi wodne.

— „Birżewyja wiedomosti" donoszą, że w Taganrogu ma być wkrótce urządzony port głęboki.

Drogi żelazne.

— W krótkim czasie spodziewać się należy połączenia z koleją dąbrowską drogami żelaznemi dojazdowemi następujących fabryk, znajdujących się w guberni radomskiej: Starachowic — ze stacyą Wierzbnik, Nietuliska — ze stacyą Kunów, Bodzechowa—ze stacyą Ostrowiec, Bliżyna—z przystankiem tegoż nazwiska, Chlewisk—z tymże przystankiem, Stąporkowa — ze stacyą Niekłań i t. d. Ministeryum komunikacyj wydało już odnośne pozwolenie.

— Zgłaszania się o zwrot nadpłat frachtowych, przetrzymanie terminu dostawy i t. p. załatwiane będą odtąd na kolei wiedeńskiej w drodze obrachunkowej, ze współudziałem wydziału kontroli dochodów i biura reklamacyjnego. Manipulacya ta przyśpieszy znacznie załatwianie sporów pomiędzy interesantami a koleją.

— Wydział handlowy kolei wiedeńskiej i bydgoskiej opracowywa obecnie tabelki obejmujące zasady przewozowe pomiędzy stacyami, łącznie z klasyfikacyą towarów. Tabelki te za dni kilka można będzie nabywać w ekspedycyach kolejowych.

— Na kolei nadwiślańskiej zaprowadzone być mają w roku bieżącym pociągi spacerowe z Warszawy do Nowego-Dworu i Pilawy.

— Naczelnik biura kontroli pierwszej kolei wiedeńskiej, p. Luce, wychodzi do emerytury; na miejsce jego przeznaczono dotychczasowego naczelnika wydziału gospodarczego tejże kolei, p. Hofmana, którego zastąpi inżynier p. Holewiński.

Handel.

— W ciągu stycznia r. b. przywieziono do Rosyi z Azyi środkowej 252,760 pud. bawełny, w tej ilości z Bucharyi 193,229 pud. Można spodziewać się, że przędzalnie w Rosyi otrzymają w tym roku bawełny z Azyi środkowej więcej, niż 3 miliony pudów. Ceny bawełny w Bucharze i Samarkandzie podnoszą się szybko.

Pieniądze.

— Mennica petersburska przygotowywa obecnie na zamówienie departamentu kasy państwa, monety srebrnej zdawkowej za 2 miliony rubli, miedzianej za 200,000 rubli, złotej w imperyałach i półimperyałach za 25 milionów rubli.

— Z Batumu donoszą, że tamże otwarto filię banku handlowego tyfliskiego.

Poczty.

— Warszawski urząd poczt i telegrafów otrzymał zawiadomienie z ministeryum, że stacye telegraficzne, funkcyonujące na po-

---

22)

Leon de Tinseau.

Młoda pani Villeféron.

Przekład Heleny Glücksberg.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 57).

Pogrążony w tych myślach Maurycy zapomniał o chwili obecnej i wpatrywał się w Elenikę, która spała tak smacznie, jak w swoim pokoju w Smyrnie. Lecz Spiro obudził go z zamyślenia.

— Pozwoli pan przypomnieć sobie, że nie mamy czasu do stracenia; powinniby-śmy już być w drodze.

Maurycy ukląkł przy Elenice i zlekka dotknął jej ręki.

— Pani — rzekł z cicha — już dzień...

Elenika poruszyła się i uśmiechnęła, nie otwierając oczu. Zdawało jej się widać, że to Kasia odsunęła firanki jej łóżka.

— Która godzina — zapytała, nie otwierając oczu, jak rozespane dziecko, które chciałoby jeszcze pospać trochę. Następnie otworzyła oczy, spostrzegła Maurycego i spuściła powieki, zawstydzona, że oko mężkie było świadkiem jej przebudzenia. Lecz wkrótce zebrała myśli.

— Pan pewno nie spałeś wcale tej nocy — rzekła, podając rękę Maurycemu. Spiro odwrócił się z uśmiechem powątpiewania.

— Nie mogę pochwalić się tem — odrzekł Maurycy — ale noc przeszła szczęśliwie, dzięki niebu. Teraz już czas w drogę. Niech panie ogarną się naprędce, a my oddalimy się na chwilę — prawda, panie Spiro?

Bandyta skłonił się, jak człowiek rozumiejący względy, jakie się należą płci pięknej i obadwaj się oddalili. Panna Woodfall zaczynała się budzić z trudnością.

— Czy daleką mamy jeszcze drogę przed sobą? — zapytał Maurycy, podchodząc do strumienia, dla odbycia rannej toalety.

— Około trzech godzin — odrzekł Spiro.— Potem będziemy mieli spokój aż do jutra. Jeśli wszystko pójdzie pomyślnie, to jutro o tejsamej godzinie będą państwo mogli udać się z powrotem do Smyrny. Jestto droga dosyć daleka, ale pewno wyda się panu tym razem mniej przykrą.

Uderzyło Maurycego obejście klefta i łatwość, z jaką mówił po francusku.

— O ile mi się zdaje — rzekł — pan chyba widziałeś więcej świata, oprócz tych gór.

— W rzeczy samej, panie — odparł bandyta — służyłem w kilku porządnych domach w Smyrnie i Konstantynopolu. Mam nawet w Burnabat dosyć znajomych, z któremi od czasu do czasu zdarzy mi się wypić kieliszek *rakiu*...

— I przez których wiesz, co się dzieje w okolicy.

— Tak jest, panie, ale odbieram czasem fałszywe wiadomości. O! gdybyśmy byli wiedzieli, że pan należy do marynarki francuskiej i... Niech to pana nie obraża, ale pan źle zrobił, że zdjął mundur, udając się na tę wycieczkę. Gdyby nie to — bylibyśmy i pana i pańską narzeczoną zostawili w spokoju.

— Otóż i w tem jesteście panowie fałszywie powiadomieni — rzekł Maurycy.

Spiro uśmiechnął się z lekkiem niedowierzaniem. W tejże chwili Elenika ukazała się obok panny Woodfall. Pomimo wszystkich przygód i niewygód tej nocy, dość jej było chwilki czasu i trochę zimnej wody, żeby być ładną i świeżą, jak jutrzenka.

Sliczna to rzecz mieć siedmnaście lat!

Na widok Maurycego promień żywej radości zajaśniał na jej twarzy.

— Jedźmy — rzekła; — zdajemi się; jakby każdy krok teraz zbliżał nas do domu.

Zaraz też panie umieszczono na osłach i ruszono w drogę. Czterech bandytów szło przodem, reszta konwojowała więźniów, mając rozkaz zadania im śmierci w razie, gdyby dostrzeżono, że są ścigani. Poza tem — klefitowie okazywali im wszelkie względy; żaden z nich nie podniósł nawet oczu na piękną dziewicę, zostającą w ich mocy. Prowadzili swoich więźniów z troskliwością kontrabandzistów, przemycających ładunek misternych wyrobów za 92 tysięcy franków.

Trudno było wymarzyć bardziej malowniczą przejażdżkę. Przejechawszy godzinę w cieniu niewysokich zarośli, dosięgli kondygnacyi gór, przedstawiającej nagą i dziką okolicę piętrzących się skał, ruchomych kamieni i karłowatych krzewów, ciągnących skąpe soki z pomiędzy skalnych łomów. Następnie droga stała się bardzo trudną; przebyto jeden po drugim kilka wąwozów gór Taltali. U wejścia jednego z nich nagle wspaniały widok uderzył oczy przymusowych turystów. U stóp ich rozciągała się rozległa płaszczyzna, zasiana wioskami, poza któremi bielały mury miasta. Za miastem — morze rozlewało swe wody bez granic, całe w ogniu promieni słońca, które niewiele jeszcze podniosło się ponad ich poziom.

Rzadko się zdarza turystom widzieć równie cudną panoramę, ale trzeba przyznać, że ci, o których mowa, nie byli zdolni w tej chwili cieszyć się pięknościami przyrody. Maurycy patrzył jedynie, czy się gdzie nie ukaże granatowy kołnierz żołnierza marynarki, ale czterej bandyci przodem idący nie dostrzegli nic podejrzanego na drodze. Elenika, pomimo całej odwagi, doznała mocnego wzruszenia na widok miasta, gdzie mogła nie powrócić żywą i gdzie już ją może opłakiwano. Dwie łzy, których powstrzymać nie mogła, stoczyły się po jej twarzy.

— Nie płacz pani — zawołał Maurycy — bo mi łzy twoje odbierają całe męztwo.

Ona podała mu rękę, usiłując uśmiechnąć się, przyczem wydała się mu stokroć jeszcze piękniejszą.

— Gdybyś pan wiedział... zaczęła.

— Za pozwoleniem — przerwał Spiro ze swobodą lokaja z komedyi — nie możemy zatrzymywać się tutaj. Za dwie godziny staniemy na miejscu i wtedy będziecie państwo mogli rozmawiać z całą swobodą.

Karawana znowu pogrążyła się między górami, mając przed sobą widok posępny, tem smutniejszy po chwilowym rzucie oka na krainę szczęścia i swobody.

Spiro, jak wszyscy w świecie przewodnicy, skłamał — co do długości drogi, gdyż zatrzymano się dopiero po trzygodzinnym marszu, dla tej prostej przyczyny, że droga sama z siebie w tem miejscu się kończyła. Tu — bandyta z ukłonem zaproponował paniom, aby raczyły zsiąść. Następnie dwaj bandyci, przeprosiwszy panie bardzo pięknie, wzięli je pod ramiona i wciągnęli na tak stromą wyniosłość, że nawet koza niebardzo ośmieliłaby się wedrzeć tamtędy. Maurycy także byłby zawahał się nieraz, gdyby go nie podtrzymywała żelazna dłoń Spira, który go niósł prawie chwilami. Trwało to ze dwadzieścia minut, poczem podróżni nasi ujrzeli się w prawdziwie klasycznej jaskini zbójców. Po rozmaitych zapachach, jakie tamże uderzały powonienie, łatwo było można domyśleć się, że Jani miał w niej główną kwaterę. Tem zaś pewniej dostrzedz się dawało, że mogła mu ona służyć za doskonałą fortecę. Dwunastu bandytów dobrze uzbrojonych mogło się tu oprzeć całemu pułkowi regularnego wojska tureckiego.

(D. c. n.).

granicznych państwa ruskiego, nie będą połączone z urządem poczt, lecz mają być zawiadywane odrębnie pod kierunkiem samoistnych naczelników, którzy pobierać będą pensye po rs. 750 rocznie, zaś ich pomocnicy po rs. 600.

— Warszawski urząd poczt i telegrafów otrzymał już w tych dniach ustawę nowych kas oszczędności przy urzędach pocztowych. Przygotowania do otwarcia kas już poczyniono.

Przemysł.

— Biuro eksploatacyi wynalazków i wyjednywania patentów, otworzyli w Warszawie pp. W. i S.

— W Warszawie na Szmulowiźnie powstaje nowa fabryka bulionu i szmalcu oczyszczonego.

— Kilku przedsiębierców budowlanych w Warszawie nosi się z zamiarem założenia w tem mieście wielkiej cegielni, która mogłaby konkurować z powstającą obecnie spółką właścicieli cegielń.

— W tych dniach w Warszawie zawiesiły wypłaty dwie firmy przemysłowe: mydlarnia C. E. na sumę 8,500 rs. i fabryka kapeluszy S. S. na 25,000 rs.

Wystawy.

— Odeski oddział towarzystwa technicznego urządza w b. m. wystawę fotograficzną w Odesie.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Wiadomości osobiste.** W dniu onegdajszym przybyli do Łodzi: dowódca 5-go korpusu, generał-adjutant Swistunow i dowódca 10 dywizyi, generał Ingelström.

(—) **Łódzki oddział** towarzystwa popierania przemysłu i handlu przesłał do Petersburga, na imię prezesa towarzystwa p. Ignatiewa, telegram, w którym prosi o poparcie w ministeryum skarbu prośby przemysłowców częstochowskich, o utrzymanie w Częstochowie oddziału banku państwa, gdyż zamknięcie tej instytucyi pociągnęłoby za sobą wielkie niedogodności dla handlu i przemysłu miejscowego.

(—) **Ze Zgierza** pisze nasz korespondent: W nocy dnia 10 b. m. zakończył żywie prezydent naszego miasta, Edward Slósarski. Nagła śmierć jego skutkiem wady sercowej, wywarła na mieszkańcach bardzo przykre wrażenie. W korespondencyach naszych niejednokrotnie mieliśmy sposobność wyrazić uznanie dla energicznej działalności zmarłego, jako gospodarza miasta. Podnosiliśmy jego zabiegliwość około utrzymania porządku w mieście, urządzenia chodników asfaltowych, uporządkowania i obsadzenia świeżemi drzewkami miejscowego ogrodu spacerowego. Niemało też zawdzięczają zmarłemu i miejscowe szkoły elementarne. Między innemi jego to staraniem powiększono personel nauczycielski w tych szkołach i nauczyciele otrzymali znacznie powiększone pensye. Tem wszystkiem zasłużył sobie zmarły na dobrą pamięć u swoich współobywateli. Zmarły rozpoczął karyerę urzędniczą jeszcze w r. 1851. Od roku 1868 zajmował urząd burmistrza Nowomiejskiego, następnie był burmistrzem Pabianic aż do roku 1883, kiedy mianowano go prezydentem Zgierza. Pogrzeb odbędzie się jutro po południu, ponieważ dopiero w tym dniu przybyć może do Zgierza syn zmarłego. Obowiązki prezydenta m. Zgierza pełnić będzie tymczasowo sekretarz magistratu, p. Klysiński.

(—) **Z teatru.** Rolę Peponneta w „Fałszywych poczciwcach", objął p. Rapacki po Żółkowskim i odtworzył ją całkiem samodzielnie, nie naśladując słynnego komika. Wywołało to podzielenie się zdań krytyków i polemikę, w której sam artysta głos zabierał. Krytyka i publiczność na razie nie mogły wyswobodzić się z pod wpływu gry Żółkowskiego, nie wątpimy wszakże, że odmienny sposób pojmowania i wykonania roli p. Rapackiego również zyska sobie, jeśli już nie zyskał, całkowite i zasłużone uznanie ostatecznego w tym względzie sędziego — publiczności. Co do nas, świetne wykonanie tej roli przez artystę na naszej scenie, zwyciężyło nas już całkiem i przechyliło nawet na stronę owego samodzielnego i oryginalnego pojmowania i odtworzenia postaci Peponneta. Nad grą jego rozszerzać się nie będziemy; za krótki dystans dzieli nas od Warszawy, gdzie już fachowa krytyka swe zdanie wypowiedziała. A co do Łodzi, nie ujrzą już zapewne artyści tutaj ci, którzy przyjść na wtorkowe przedstawienie zaniedbali. I słusznie. Na przedstawienie zebrała się ledwie maleńka garstka prawdziwych zwolenników teatru; szersza publiczność uznała za stosowne ignorować występy pierwszorzędnego artysty, jednego z owej świetnej plejady talentów, jakiemi niedawno jeszcze szczyciła się scena warszawska, artysty wytrawnego i zasłużonego dla sceny i literatury. Tasama publiczność zabijała się o miejsca na występy aktorki, kokietującej ją więcej uśmiechami sabretki i strojami, niż swym talencikiem. Znawstwo i szacunek łodzian dla prawdziwej sztuki ujawniły się tutaj z całą wyrazistością. *H.*

(—) **Wieczór taneczny** na rzecz stowarzyszenia subjektów handlowych, odbędzie się stanowczo w dniu 18 b. m. w sali koncertowej Vogla. Gospodarze zabawy czynią gorliwe starania, ażeby zapewnić jej zupełne powodzenie.

(—) **Na warszawskiej wystawie** wyrobów rzemieślniczych zaprodukowało swe wyroby sześciu rzemieślników łódzkich.

(—) **Zmiana firmy.** Pan Paweł Hejman, były współwłaściciel firmy „Majer i Hejman", założył w naszem mieście dom agenturowo-komisyonerski w dziale wełny i przędzy wszelkiej, pod firmą „P. Hejman i spółka".

(—) **Skutek apopleksyi.** Pani X., od lat dwudziestu mężatka, w potocznej rozmowie ze swym mężem używała stale języka niemieckiego. Przed kilku tygodniami dostała ona ataku apoplektycznego, skutkiem którego straciła chwilowo mowę. Przyszedłszy następnie do zdrowia, odzyskała wprawdzie mowę, lecz zapomniała zupełnie języka niemieckiego, którym władała przedtem taksamo dobrze jak polskim.

(—) **W bójce.** W poniedziałek w gmachu fabrycznym p. Inż. K. Poznańskiego pokłóciło się dwu robotników. Kłótnia doprowadziła do tego, że robotnicy poczęli bić się między sobą. Jeden z awanturników schwycił kawał żelaza i uderzył nim przeciwnika w głowę tak silnie, że uderzony padł na ziemię nieżywy. Wszelki ratunek lekarski okazał się bezskutecznym. Zabity nazywał się Teodor Nowacki.

(—) **Z rynku wełnianego.** W tych dniach na rynku warszawskim zakupiono do Zgierza wełny dominialnej około 189 pudów po 90 talarów. Fabrykanci łódzcy nabyli w Białymstoku około 500 pudów peregonu w cenie rs. 21 za pud.

(—) **Nierogacizna.** W dniu wczorajszym dostawiono do Łodzi 600 wieprzy, nabytych przez rzeźników tutejszych na targu warszawskim.

(—) **Teatr łódzki.** Sympatyczny nasz tenor p. T. Olszewski, po kilkumiesięcznym pobycie na scenie lwowskiej, powrócił do Łodzi i wystąpi dziś w operetce „Noc wenecka."

KRONIKA.

Warszawa.

— Na sobotniem posiedzeniu chemików w oddziale warszawskim towarzystwa popierania przemysłu, p. A. Mizerski mówił o oznaczaniu azotu w ciałach organicznych zapomocą metody Wieldahla, przez ogrzewanie części organicznych i oddystylowanie z nich amoniaku. Pan Bukowski wskazał kilka metod badania masła, z których pierwszeństwo przyznał metodzie Meisla. Wreszcie p. St. Prauss mówił o badaniu pokostów i zalecał dla doświadczeń metodę Hieglа.

— Byli uczniowie warszawskiego gimnazyum realnego, zebrali podczas ostatniego zjazdu koleżeńskiego 1,350 rs. dla jednego ze swych dawnych kolegów, któremu z powodu nagłej utraty wzroku wymówiono posadę, wystawiając na nędzę całą rodzinę. Za zebrane pieniądze chory wyjechał do Paryża, gdzie sławny nasz okulista dr. Ksawery Galezowski przywrócił mu wzrok. Po powrocie koledzy wyrobili nieoczekiwanemu posadę buchaltera.

— Prof. J. Boguski, znany chemik, wynalazł i sporządził model nowego systemu aparatu do oznaczania wagi gatunkowej cieczy.

— Zgodnie z instrukcyą gubernatora warszawskiego urządzono sygnały optyczne, celem zawiadamiania mieszkańców Powiśla o podnoszeniu się wody.

— „Kuryer warszawski" donosi, że jakiś penitent na ręce spowiednika w Częstochowie złożył około 11,000 rubli dla spadkobierców zmarłego przed dwudziestu laty pana J.

— Na wystawie rzemieślniczej w Warszawie, zwraca powszechną uwagę zegar bez ruchu. Zegar ten, jak donosi „Kuryer warszawski", nie posiada przyrządu mechanicznego, powodującego zwykle ruch zegara, a jednak wskazuje i bije najdokładniej godziny po włożeniu zegarka kieszonkowego we wnętrze globusa, umieszczonego nad postumentem, w którym znajduje się zegar bez mechanizmu. Elektryczność niema tu zastosowania, działanie zaś zegara odbywa się na zupełnie innej zasadzie, która jest tajemnicą wynalazcy.

— „Kuryer codzienny" podaje z zastrzeżeniem wiadomość o projekcie grona przemysłowców warszawskich i zawarszawskich złożenia jednorazowo na dom podrzutków 200,000 rs.

— Uwzględniając motywy zarządu gminy izraelskiej, prezydent miasta Warszawy dał przychylną opinię co do wyjednania u władzy podwyższenia płac rocznych: 5-cin duchownym 1-ej klasy z 500 do 750 rs. i 7-miu klasy II-ej z 400 do 500.

— Celem oznaczenia cen normalnych za materyały budowlane, narzędzia i robociznę na r. b., prezydent miasta Warszawy wyznaczył komisyę, składającą się ze wszystkich inżynierów i budowniczych miejskich.

— W ciągu zeszłego miesiąca zamknięte następujące zakłady naukowe w Warszawie: 1-klasową początkową szkołę ogólną, utrzymywaną przez p. Hipolita Pietraszewskiego, 1-klasową szkołę żeńską, prowadzoną przez p. Walerye Sawicką i 1-klasową początkową szkołę ogólną, utrzymywaną przez p. Dominikę Dmitriew; na prowincyi: 4-klasową szkołę męską w Miechowie, utrzymywaną przez p. Łoskosa i 1-klasową początkową szkołę żeńską w Lipnie, utrzymywaną przez p. Anielę Gacką.

— Etat wydziału lekarskiego miasta Warszawy, z powodu zwiększonego nadzoru sanitarnego, ma być w roku przyszłym podniesiony do 24,000 rubli.

— „Kuryerowi warszawskiemu" donoszą z Petersburga o powstałym w sferach odnośnych projekcie wystawienia w Warszawie nowego dogodniejszego gmachu pocztowego.

Petersburg.

— Ostateczny termin doprowadzenie do końca reformy zarządów lekarskich w guberniach: witebskiej, wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, ukaz Najwyższy naznacza na d. 24 kwietnia 1892 roku.

— „Graždanin" donosi, że szpitale wojskowe w Kazaniu, Kijowie, Odesie i Warszawie mają być przekształcone powolnie w rodzaj instytucyj lekarskich wydziałów, z wyższym kursem nauk medycznych.

— Komitet petersburskiego towarzystwa opieki nad biednemi i choremi dziećmi, przyszedłszy do przekonania, że wzrost ilości dzieci-żebraków zależy nie od zwiększenia się ilości dzieci pozbawionych przytułku, lecz eksploatowania ich przez dorosłych, zamierza prosić o upoważnienie towarzystwa do wszczynania spraw przeciw osobistościom, pobudzającym dzieci do żebractwa.

— „Świet" przytacza pogłoskę o nowowypracowanym jakoby projekcie przepisów o procedurze podawania i przyjmowania próśb na Imię Najwyższe.

— Nadesłane przez ministeryum sprawiedliwości szematy wymagają następujących wiadomości o urzędnikach sądowych: pochodzenie, religia, wykształcenie, stan majątkowy, położenie służbowe i rodzinne i t. p. Wiadomości te zbierane są celem ułożenia ogólnych list urzędników, które mają dać możność oryentowania się przy nominacyach, tranzlokacyach, udzielaniu nagród, zapomóg i t. d.

Lublin. Bazar pracy kobiet w Lublinie otwarty będzie w hotelu Victoria jeszcze przed świętami wielkanocnemi.

Otwock. Liczni właściciele willi zobowiązali się złożyć potrzebny fundusz na budowę kursalonu w Otwocku, prosząc zarazem zarząd kolei nadwiślańskiej o wyznaczenie odpowiedniego miejsca na gruntach kolejowych w bliskości stacyi.—Zbierane są tam jednocześnie składki na budowę kaplicy katolickiej.

Odesa. Zarząd świeżo zatwierdzonego przez ministeryum „stowarzyszenia palestyńsko-żydowskiego" (miłośników Syonu) ma znajdować się w Odesie. Celem stowarzyszenia jest propaganda emigracyi żydowskiej do Palestyny.

— Powstał projekt urządzenia telefonów pomiędzy Odesą a Mikołajewem.

Samarkand. Zarząd miejski otrzymał projekt oświetlenia miasta Samarkandu elektrycznością.

Z literatury i sztuki.

— Teatr Wielki warszawski projektuje wznowienie „Lohengrina" w obsadzie przeważnie nowej.

— Dzienniki warszawskie przepełnione są przychylnemi sprawozdaniami z premiery „Przyjaciółka żon" p. Edwarda Lubowskiego.

— Munkacsy dla historycznego muzeum sztuki w Wiedniu, wykonał wielkości 100 kwadratowych metrów plafon, przedstawiający alegorycznie dzieje włoskiego odrodzenia.

ROZMAITOŚCI.

× **Emancypacya kobiet.** Izba handlowa paryska po długich naradach odrzuciła wniosek dopuszczenia właścicielek sklepów i przedsiębierstw do związku kupieckiego, motywując decyzyę swą tem, że jest to niemożliwe, dopóki kobieta nie uzyska równouprawnienia co do normy praw cywilnych na polu zarobku. W Szwajcaryi znów senat uniwersytetu w Bazylei postanowił dopuścić studentki do słuchania wszystkich wykładów, nie zważając uwagi na protesty i demonstracye studentów, którzy chcieliby wyłączyć kobiety przynajmniej na fakultecie medycznym.—W Nowym-Yorku utworzyło się tymczasem towarzystwo lekarskie kobiece, a w innem znów mieście Stanów towarzystwo lokarzy wybrało kobietę na przewodniczącą.

× **Śmierć głodowa.** W Hiszpanii zmarł z głodu nauczyciel wiejski, chociaż gmina winna mu była około 3,000 rubli. Podobno nie rzadki to tam wypadek tego rodzaju.

× **Olbrzym gazeta** znajduje się w Rzadkie rzadkich okazów akwizgrańskiego muzeum gazetowego. Jest to wychodząca w New-Yorku co lat sto w rocznicę uwolnienia się Stanów z niewoli angielskiej „Illuminated Quadruple Constellation". Pokazywany w Akwizgranie numer z r. 1859 ma 8½ stóp wysokości i 6 szerokości, składa się z 8 stronic po 13 szpalt. 40 zecerów w ciągu 8 dni składało numer, którego zawartość wymagałaby średniej wielkości tomu in 4-o. Numer ma dużo rysunków, lecz żadnej reklamy; jest on rzadkością, choć wyszedł w 28,000 egzemplarzy.

× **Wątpliwy Rembrandt.** Wiele hałasu narobiła w ostatnich czasach pogłoska o odkryciu nowego obrazu Rembrandta, o czem świadczyła data i autentyczny podpis mistrza. Posiadaczem skarbu dziś jest niejaki p. Bourgeois, który go kupił za cenę niezmiernie niską u biednej staruszki wdowy, p. Legrand. Kiedy sława odkrycia rozeszła się, spadkobiercy tej ostatniej wytoczyli proces pani Bourgeois, żądając obrazu na mocy prawa, że kupno jest nieważne, jeśli za przedmiot zapłacono świadomie mniej niż pięć siódmych wartości. Rozpoczęli oni jednocześnie dochodzenie strat na ekspercie, p. Gaudouin. Zapewne rezultat tej sprawy mógłby zależeć od uznania obrazu za utwór Rembrandta, lub zaprzeczenia temu, tymczasem niema najmniejszej w tym względzie zgodności pomiędzy powagami. Bonnat wyśmiewa tych co twierdzą, Robert-Fleury—tych co przeczą. Durand-Greville skłania się na stronę pierwszego, belgijczyk Stevens niechce nic o tem orzec.

× **Nowa Joanna d'Arc.** Annie Anderson, dziewczynce z Nowego-Yorku, oddawna zdawało się, że przeznaczeniem jej jest obalenie rzeczypospolitej francuskiej i przywrócenie Orleanów, a szaleństwo to wybuchło tak gwałtownie na wieść o aresztowaniu księcia Filipa, że zaprowadziło ją do domu obłąkanych. Pragnie ona przedewszystkiem mieć błyszczącą zbroję i sztandar z liliami, a ukoronowanie ks. Orleańskiego gotowa nawet stosem opłacić.

× **Oryginalny dar aktorce.** Pewien portugalski wieśniak, przypędziwszy do Lizbony na sprzedaż 100 baranów, stanowiących połowę jego mienia, lecz zachwycony w teatrze śpiewem znanej pani Van Zandt, postanowił ofiarować jej całe stado. Po długich protestacyach artystki i błaganiach wieśniaka dar był przyjęty, z zastrzeżeniem prawa rozporządzenia się nim na korzyść zakładów filantropijnych miasta.

TELEGRAMY.

Petersburg, 11 marca. (Ag. p.). Wczoraj, jako w dniu rocznicy urodzin Jego Cesarskiej Mości, odprawioną była liturgia ś. w cerkwi Aniczkowskiego pałacu przez duchowieństwo dworskie w obecności Rodziny Cesarskiej, niektórych członków rady państwa, ministrów i osób należących do najbliższej świty.

Petersburg, 11 marca. (Ag. p.). Krążą pogłoski, że egzaminy w uniwersytetach wskutek starań uniwersytetu petersburskiego, przeniesione być mają z maja na kwiecień.

Petersburg, 11 marca. (Ag. p.). Senat w sprawie niewinnie podejrzanego o kradzież Pohomarewa postanowił: wyrok izby sądowej charkowskiej uchylić ze wszystkiemi następstwami, poczynając od oddania pod sąd, z mocy 2-go punktu § 1088. Wniosek oberprokuratora o wznowieniu sprawy, pozostawił senat bez roztrząsania.

Londyn, 11 marca. (Ag. p.). Wedle wiadomości z Zanzibaru wczoraj odebranych, Wissman zaatakował i zdobył pozycyę zajętą przez arabskiego wodza Bani Heri, który ratował się ucieczką. Straty niemców nieznaczne, arabowie stracili wielu ludzi.

Irbit, 11 marca. (Ag. p.). Partya sybirskiego sadła zimowego zbioru wogóle wynosi około 400,000 pudów, masła krowiego około 168,000 pudów. Tłuszcz baranii sprzedawano na miejscu po 3 ruble 15 kop., tłuszcz wołowy po 3 ruble 40 k., masło krowie od 6 rubli 75 kop. do 7 rubli za pud. Gotowego obuwia sprzedaż zadawalająca; surowe skury kupowano chętnie; niektóre gatunki futer sprzedawano ze stratą. Towarów galanteryjnych, korzennych i łokciowych sprzedaż poszła pomyślnie. Jarmark ma się ku schyłkowi.

Sofia, 11 marca. (Ag. p.). Rządcy bułgarscy sądzą, że na przedsięwzięte przez Wulkowicza starania w kwestyi uznania księcia Koburskiego, Porta da wymijające odpowiedzi i żadnych kroków w tej mierze do mocarstw nie uczyni. Kilku oficerów, jako niebudzących zaufania, zaliczono do rezerwy.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 11-go marca. Weksle krót. term. na: Berlin (2 m.) 45.10 żąd., 45, 44.97½, 95 kup.; Londyn (3 m.) 9.12 żąd., 9.12½ kup.; Paryż (10 d.) 36.50 żąd., 36.47½ kup.; Wiedeń (8 d.) 77.25 żąd., 77.10, 15, 20, 05 kup.; 4% listy likwid. Król. Polsk. duże 89.80 żąd., małe 88.90 żąd.; 5% poż. wschodnia II em. 100.75 żąd.; 4½% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 86.60 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I ser. 97.40 żąd., 97.15, 20 kup., III ser. lit. A 96.30 żąd.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.50 żąd., II 96.40 żąd., III 96.10 żąd., 95.75, 80, 95, IV 95.75 żąd., 95.55 kup., V 95.75 żąd.; 5% obligi m. Warszawy duże 91.25 żąd.; 5% listy zastawne m. Łodzi ser. I 96.50 żąd., II 94.00 żąd., III 93.25 żąd., IV 92.75 żąd. Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 6%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąc. 5%: listy zastawne ziemskie 104.2, warsz. I i II 211.1, Łodzi 171.5, listy likwid. 105.6, pożyczka premiowa I 76.5, II 234.9.

Petersburg, 11 marca. Weksle na Londyn 91.70, II pożyczka wschodnia 100½, III pożyczka wschodnia 100½, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 143.00, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 273.25, petersburskiego banku dyskontowego 666.00, banku międzynarodowego 541.50, warszawskiego banku dyskontowego 292.00

Berlin, 11-go marca. Banknoty ruskie zaraz 222.10, na dostawę 222.25, weksle na Warszawę 221.70, na Petersburg kr. 221.25, na Petersburg dł. 221.25, na Londyn krót. 20.41, na Londyn dł. 20.41, na Wiedeń 171.25, kupony celne 324.70, 5% listy zastawne 66.50, 4% listy likwidacyjne 61.10, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 94.50, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 112.75, 5% r. zł. z 1884 r. 105.70, pożyczka wschodnia II em. 69.20, III emisyi 69.00, 5% listy zastawne ruskie 106.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 164.00, takaż z 1866 r. 156.50, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 190.75, akcye kredytowe austryackie 173.50, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% prywatne 3¾%.

Londyn, 11 marca. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 94½, 2¾% Konsole angielskie 97⅞.

Warszawa, 11 marca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica am. ord. — pstra i dobra — — 600, biała 615—630, wyborowa 645—660, żyto wyborowe 490—510, średnie — — —, wadliwe —, jęczeń 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 280—330, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak ran zim. — — —, groch polny — — 750, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 720, żyta 140, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 11 marca. Okowita 78% z akcyzą po k. 94⅞. Stosunek garnca do wiadra 100—3076. Hurt. skład. za wiadro kop. 823⁴—826⁵, za garn. 268—269. Syntki za wiadro kop. 835⁷—838⁷, za garniec 272—273 kop. (z dod. na wysch 2%).

Petersburg, 11-go marca. Łój w miejscu 46.00, Pszenica w m. 10.50. Żyto 7.50. Owies w m. 4.75, Konopie w m. 45.00. Siemie lniane w m. 12.75, Mróz.

Berlin, 11 marca. Pszenica 180 — 196 na kwiec. maj 196.25, na wrzes. paźdz. 184.25. Żyto 169 — 176, na kwiec. maj 171.75, na cz. lip. 167.25.

Havre, 11 marca. Kawa good average Santos na marzec 113.00, na maj 113.00, na wrzes. 112.25, Stale.

Liverpool, 10-go marca. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1000 bel. Mocno. Middling amerykańska: na marzec kwiecień 6³/₆₄ nabywcy, na kwiecień maj 6⁷/₆₄ nabywcy, na maj czerwiec 6³/₆₄ nabywcy, na czer. lipiec 6⁵/₆₄ nabywcy, na lipiec sierp. 6¹¹/₆₄ nabywcy, na sierpień wrzesień 6³/₆₄ cena, na wrzes. 6³/₆₄ cena, na wrzesień październik 5¹⁵/₆₄ nabywcy.

New-York, 10-go marca. Bawełna 11⅛, w N. Orleanie 10¹⁵/₁₆.

New-York, 10 marca. Kawa (Fair-Rio) 20.75. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na marzec 17.85, na maj 16.72.

Monety i banknoty:	Not. urzęd. zr.	k.	Not. nieurz.
Imperyały i półimperyały	—		—
Emisyi 17 grudnia 1885 roku)	—		737
Półimperyały stare	—		—
Funty sterlin. w banknotach	—		—
Marki niemieckie . . .	—		45³/₄
Austryackie banknoty . .	—		78½
Franki	—		37¼
Wartość rubla kred. w złocie	—		—
Kupony celne	—		147⁶⁰/₉₂

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 11	Z dnia 12
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	45.10	45.25
na Londyn za 1 £.	9.12	9.14
na Paryż za 100 fr.	36.50	36.60
na Wiedeń za 100 fl.	77.25	77.50
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. .	89.80	89.70
Ruska pożyczka wschodnia . .	100.75	100 50
„ 4% poż. wewnz. r. 1887 . .	83 60	83.60
Listy zast. ziem. Seryi I . .	97.40	97 25
„ „ „ „ V . .	96 30	96 25
Listy zast. m. Warsz. Ser. I . .	99 50	99 50
„ „ „ „ V . .	95.75	95 60
Listy zast. m. Łodzi Seryi I . .	96 50	96.50
„ „ „ „ II . .	94.—	94.—
„ „ „ „ III . .	93.25	92.25
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz . . .	222.10	222.10
„ „ na dostaw.	222.—	222.—
Dyskonto prywatne	3¾%	3¾%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 11 Marca:

Starozakonnych. 3: Herszel Cyganowicz z Cypra Ruchla Kryształ, Abram Moszek Śmietański z Cyrlą Prusak, Izrael Hersz Szmuklerski z Bajlą Jakubowicz.

Zmarli w dniu 11 Marca:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 3, dorosłych 5, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 3, a mianowicie: Józef Szultz, lat 30, Maryanna Haindrich, lat 38, Małgorzata Hentschel, lat 68, Józefa Mitera, lat 60, Teodor Nowacki, lat 27.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 2. dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 4, a mianowicie: Henryk Kurzweg, lat 36, Jan Dosselberger, lat 78, Anna Krystyna Hennig, lat 46, Ernestyna Müller, lat 55, Elżbieta Szarlotta Fischer, lat 81, Otylia Spils, lat 24.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1 w tej liczbie chłopców — dziewcząt 1, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet — a mianowicie: Dawid Tewel Pozner, lat 55, Major Abzatz, lat 72.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. T. Olszowski, I. Spisirein, Szymański, Sch. Jungheit i St. Krakowski z Warszawy, H. Elbel i Ehrlenholz z Tomaszowa, Gorczyński z Kruszewa, Abramowicz z Moskwy.

Grand Hotel. gen. ad. Swistunow, gen. lejt. Ingelström i M. Brauer z Warszawy, gen. major Michejów z Piotrkowa, Peltzer z Verviera, W. Ormerod z Londynu, Götz z Manchesteru, A. Rosenthal z Berlina, S. Goldschmidt z Wrocławia, książe Czagadajew z Łasku, R. Isaje z Moskwy.

Hotel Victoria. Penkert, Schenwald i Garbiński z Częstochowy, Czarnowski z Kielc, Manguby i Aleph de Anrep z Moskwy, Bergmann z Sosnowic, Silberstein z Piotrkowa, Rychter z Kolna, Świetliński z z Słupcy, Meisner z Kalisza, Kremki z żoną, Ceonys, Kuśmirek, Łapiński i rodz. Fischer z Warszawy, Grosse z Krakowa, Bach z Hamburga, Grabowski z Inowrocławia.

Hotel Manteuffel. Breysige z Kasselu, Lubelski, Weyler i Markusy z Warszawy.

Hotel Hamburski. S. Ponizowski z Moskwy, M. Surawicz z Białegostoku, I. Jampolski z Wasilkowa, Ch. Rozenewsig z Berdyczowa. W. Prujasner z Jokimańska, S. Blumenthal z Włocławka, N. Lipszyc z Płocka, K. Saperstein z Sokółki, M. Frachtenberg i M. Zasławski z Charkowa.

— Do dzisiejszego numeru Dziennika dołączony jest list zwrotny p. K. Laski, głównego agenta na Łódź towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia na życie „New-York."

OGŁOSZENIA.

Ś. † P.

EDWARD KONSTANTY ŚLÓSARSKI

Prezydent miasta Zgierza,

przeżywszy lat 57, po krótkiej chorobie w dniu 10 b. m. zakończył życie.

W żalu pozostała żona z rodziną, zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na obrząd pogrzebowy który odbędzie się w Zgierzu, dnia 2 (14) marca o godzinie 2 po południu.

474—1—1

Materyały na ubrania męzkie
„ Saki
Szewlotowe materyały na Kaisermantle
Czarna Satina i Bristoll
Kaszmiry czarne i kolorowe jak również kolorowe materyały w deseniach na **na suknie damskie** posiada w dużym wyborze i poleca po cenach bardzo przystępnych

J. W. WAGNER

Południowa 27 nowy 460-3-1
vis-a-vis składu drzewa pana Salomonowicza.

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najczystsza, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejsza aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprzęcowań i w przeciągu kilku dni ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Утеряна квитанція

за № 3,265,340, выданная Лодзинскою Конторою Россійскаго Общества страхованія и транспортированія кладей, на 2 оконца, мануфактурнаго товара вѣсомъ 17 и 31 ф., отправленныхъ въ Георгіевскъ, на имя продъявителя квитанціи. Означенная квитанція считается недѣйствительною и для упомянутаго Общества необязательною.

Г. Лодзь, 25 февраля 1890 года.

Акціонерное Общество Мануфактуръ Юліуса Гейнцеля

461-3 1

Zgubiono paszport

wydany przez p. policmajstra m. Łodzi, na imię Marcina Cieślewicza. 247—1

Zgubiono kartę pobytu

wydaną z tutejszego magistratu na imię Andrzeja Ochmana. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 409—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3 го Петроковскаго Округа Игнатій Зеновичъ Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи, въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 6 Марта сего 1890 г. съ 10 час. утра на гор. Згержъ въ домѣ Штикгольда на мѣстѣ храненія, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Исидору Штикгольду заключающееся въ разной мебели, и домашней утвари оцѣненное 285 руб.—коп. на удовлетвореніе претензій фирмы Вилькеръ и Миллеръ.

Опись к оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Февраля 19 дня 1890 г.

Судебный Приставъ Сушинскій.

Niniejszem podaje się do wiadomości osób interesowanych, że **EMANUEL** syn **DAWIDA**

Szczygielski

były pełnomocnik Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa

„LAFERME"

w St. Petersburgu,

za niespełnienie polecenia swoich mocodawców, uwolniony został od pełnienia obowiązków pełnomocnika pomienionego Towarzystwa i z żadnego upoważnienia nadal korzystać nie jest mocen, gdyż takowe, jako legalnie odwołane niema na przyszłość żadnego znaczenia.

472—31— **Laferm.**

Ceny cukru

w handlu Win

M. Sprzączkowskiego

Kostki 13½ kop.
Mączka 12½ „
na głowy 14 „

477—1—1

Z dniem 1 (13) marca r. b.

otwieram **w Łodzi**, na rogu ulic: **Piotrkowskiej i Św. Benedykta**, w domu Rosenblatta

sprzedaż

płótna i bielizny stołowej

z zakładów wyrobów lnianych **Scholchowskiego Towarzystwa Akcyjnego w Wielikoje** pod **Jarosławiem.**

MAX BRAUER.

460—3—1

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Gdy z znacznej ilości nieruchomości rata listopadowa 1889 r. od pożyczek Towarzystwa przypadająca nie została w kassie Towarzystwa zapłaconą, przeto Dyrekcya w wykonaniu § 78 Ustawy zniewoloną była postanowić, aby zalegające nieruchomości na sprzedaż bezzwłocznie wystawione zostały, o czem zalegających zawiadamiając, Dyrekcya spodziewa się, że zalegający stowarzyszeni, aby uniknąć znacznych kosztów, jakie zarządzenie sprzedaży za sobą pociąga, zechcą zaległą ratę do kasy Towarzystwa wnieść.

Łódź, d. 27 Lutego (11) Marca 1890.

Prezes **E. Herbst.**
Dyrektor biura **A. Rosicki.**

470-1-

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа **О. А. Бѣлоусовъ**, жительствующій въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ № 1437, на основаніи 1030 ст. Устава Гражданск. Судопр., объявляетъ, что 23 Марта 1890 г. въ 10 часовъ утра, въ домѣ подъ № 1410а по Всходней улицѣ въ городѣ Лодзи будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Якову Гайкману состоящаго изъ плятковъ и бумажнаго корта оцѣненнаго для торговъ въ 110 руб. — коп.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи.

Гор. Лодзь, 27 Февраля 1890 г.

Судебный Приставъ Бѣлоусовъ.

465—1

Паспортъ

выданный Лодзинскимъ Магистратомъ на имя Регины Гринбергъ утерянъ. Нашедшаго просятъ доставить таковой въ вышній магистратъ. 475-2-1

Jest do SPRZEDANIA **klacz gniada** 4-ro letnia. Wiadomość ulica Widzewska, 4-ta rota pułku piechoty u stajennego Kuliśkiego. 468—2—2

W dniu 10 b. m. o północy zmarł po krótkiej słabości

† Ś. P.

EDWARD KONSTANTY

ŚLÓSARSKI

PREZYDENT MIASTA ZGIERZA,

w wieku lat 57.

Zgasły sprawował urząd ten w naszem mieście przez lat siedm i sumienną swą pracą dla dobra miasta, jak również nad upiększeniem i uporządkowaniem tegoż, zjednał sobie ogólny nasz szacunek i wdzięczność. S. p. Ślósarski pozostawia u nas szczery żal i niewygasłą pamięć.

POKÓJ JEGO POPIOŁOM.

Obywatele miasta Zgierza.

473—1—1

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

We czwartek d. 13 marca 1890 r.

NOC WENECKA

Operetka w 3-ch aktach F. Zell i Ryszarda Genée, muzyka Jana Straussa.

CYRK

Houcke et Gaberel

ulica Zawadzka, plac W-go Strenge

DZIŚ I CODZIENNIE

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

z nowym programem.

Początek o godz. 8 wieczorem.

W niedzielę i święta

dwa przedstawienia

1-e o 4-ej — 2-e o 8-ej wieczorem.

440—1

Правленіе Лодзинской жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Сабера о потерѣ дубликата накладной № 94/5 за товаръ отправленный 11/23 февраля т. г. со ст. Лодзь въ Проскуровъ Правленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 463-3-1

SKLEP SPOŻYWCZY i KOLONIALNY

ul. Zawadzka 438.

Sprowadził świeży transport drobiu tuczonego i zwierzyny oraz znaczną partyę wina M. I. Zurabowa, z czem poleca się Sz. Publiczności.

Z szanowaniem

KOWALIKOWSKI.

450-3-2

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do wiadomości stowarzyszonych, że zwyczajne zebranie ogólne członków towarzystwa odbędzie się w dniu 14 (26) marca 1890 r. o godzinie 3 po południu, w sali zebrań ogólnych, w domu towarzystwa, przy ulicy Średniej pod № 427 w m. Łodzi położonym, na które to zebranie zapraszają się wszyscy stowarzyszeni.

Porządek dzienny posiedzenia zebrania ogólnego jest następujący:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa za rok finansowy 1888/9.
2. Wniosek co do ulgi, mającej być udzielonej z przewyżki kapitału zasobowego, w opłacie raty majowej 1890 roku.
3. Projekt do etatu na rok finansowy 1889/90.
4. Wybór jednego Dyrektora.
5. Wybór jednego zastępcy Dyrektora.
6. Wybór trzech członków Komitetu Nadzorczego.

Stosownie do zasad w § 72 Ustawy Towarzystwa przepisanych, do sali obrad zebrania ogólnego, bez biletu wejścia, nikt wpuszczonym być nie może.

Bilety wejścia rozesłane zostaną tym stowarzyszonym, którzy są wyłącznymi właścicielami nieruchomości i którzy złożyli Dyrekcyi dowody przepisania nieruchomości, nabytych od poprzednich stowarzyszonych po ostatniem zebraniu ogólnem.

Stowarzyszeni posiadający nieruchomości łącznie obowiązani są złożyć w biurze dyrekcyi piśmienne upoważnienie, celem pozyskania dla jednego z pośród siebie biletu wejścia.

Stowarzyszeni nie mogący albo nie życzący sobie uczestniczyć na zebraniu ogólnem, mogą udzielić upoważnienia do zastąpienia ich, ale tylko członkowi towarzystwa. Po złożeniu zatem upoważnienia i zwróceniu doręczonego biletu wejścia, upoważniony otrzyma nowy bilet z prawem do dwóch głosów.

Wszystkie, wzmiankowane wyżej upoważnienia, winny być, w myśl ustawy stemplowej, opatrzone markami stemplowemi, wartości 80 kopiejek.

Więcej niż dwóch głosów żaden stowarzyszony na zebraniu ogólnem mieć nie może.

Za małoletnich i w ogóle pod opieką zostających członków towarzystwa, prawo do głosu na zebraniu ogólnem służy opiekunowi i kuratorom, którzy po złożeniu w biurze dyrekcyi dowodów sprawowania opieki lub kurateli, otrzymają bilety wejścia do sali zebrań ogólnych.

Za stowarzyszone zamężne, mężowie tychże uczestniczyć mogą na zebraniu bez pełnomocnictwa i im też bilety wejścia doręczone zostaną.

Nieruchomości instytutowe, obciążone pożyczkami towarzystwa, reprezentowane być mogą na zebraniu ogólnem przez osobę upoważnioną ze strony instytucyi.

Formularze drukowane na upoważnienia i pełnomocnictwa rozdawane będą bezpłatnie zgłaszającym się, w biurze dyrekcyi. Bilety wejścia na zebranie ogólne dla stowarzyszonych na zasadzie upoważnień, pełnomocnictw i dowodów sprawowania opieki, wydawane będą w biurze dyrekcyi od dnia 5 (17) marca do dnia 12 (24) marca r. b., składanie dowodów po tym terminie uwzględnianem nie będzie.

Drukowane egzemplarze sprawozdania dyrekcyi za rok 1888/9 doręczone zostaną stowarzyszonym w terminie § 65 ustawy towarzystwa przepisanym, łącznie z biletami wejścia na salę zebrań ogólnych i listą stowarzyszonych.

W myśl § 76 ustawy towarzystwa wnioski stowarzyszonych, opatrzone przynajmniej dwudziestoma podpisami i złożone komitetowi nadzorczemu nie później jak na dni piętnaście przed terminem zebrania ogólnego, wniesione zostaną na posiedzenie tegoż zebrania, o ile przedmioty wniosków kwalifikować się będą do obrad zebrania ogólnego.

Gdyby w dniu wyżej oznaczonym nie przybyła na zebranie ogólne, ustawą przepisana ilość stowarzyszonych, stosownie do § 74 ustawy wyznaczonym zostanie nowy termin do odbycia zebrania ogólnego, którego uchwały, bez względu na liczbę przybyłych na zebranie stowarzyszonych będą ważne, co do przedmiotów zapisanych na porządku dziennym

Łódź, dnia 9 (21) lutego 1890 roku.

Prezes: **E. Herbst.**

Dyrektor Biura: **A. Rosicki.**

346—3—3

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

W uzupełnieniu ogłoszenia swego z dnia 9/21 lutego 1890 r. Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do wiadomości pp. Stowarzyszonych, że skutkiem odezwy Komitetu Nadzorczego Towarzystwa na porządku dziennym zebrania ogólnego członków Towarzystwa mającego się odbyć w dniu 14/26 marca roku b. zamieszczonym będzie wniosek w przedmiocie lokowania części funduszów ruchomych Towarzystwa w Kasie Pożyczkowej Przemysłowców Łódzkich. Porządek dzienny zatem rzeczonego zebrania będzie następujący:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok finansowy 1888/9.
2. Wniosek co do ulgi w opłacie raty majowej 1890 r.
3. Projekt do etatu na rok finansowy 1889/90.
4. Wniosek Komitetu Nadzorczego co do lokowania części funduszów ruchomych Towarzystwa w kasie Pożyczkowej Przemysłowców Łódzkich.
5. Wybór jednego Dyrektora.
6. Wybór jednego zastępcy Dyrektora.
7. Wybór trzech członków Komitetu Nadzorczego.

Łódź, dnia 27 lutego (11 marca) 1890 roku.

Prezes E. Herbst.

Dyrektor Biura A. Rosicki.

471—1

Specyalnie do rosołu i zup przygotowana

Krajową suszoną włoszczyznę (nie Julienne)

w pudełkach ½, ¼ i ⅛ funta po 30 kopiejek.

Suszony szczaw i szpinak

poleca **fabryka** pod firmą

„SUSZ"

w SULEJOWIE, gubernia Piotrkowska.

WŁOSZCZYZNA firmy „SUSZ" jako składająca się wyłącznie z jarzyn do rosołu i zup, używanych bez domieszki tanich jarzyn to jest, czepy, brukwi, kartofli i t. p., (jak to z innych fabryk we włoszczyznach się znajduje) jest jedynym produktem suszonym w zupełności nietylko zastępującym, lecz w dobroci przewyższającym surowe warzywa.

Zamówienia przyjmuje fabryka i wysyła koleją lub pocztą. **w Łodzi Marya Zasacka**, ulica Średnia № 338. Oprócz tego w następujących handlach dostać można. **M. Sprzączkowski** firma **Orłow**, ul. Piotrkowska, **W. Klukaczewski, J. B. Wężyk**, Nowy-Rynek, **E. Dietrich**, ul. Średnia, **Br. Thursz**, hotel Hamburski, **Stowarzyszenie Spożywcze**, dom **Abla**, **J. Pfeiffer**, ul. Nawrot, **F. Karwowski**, ulica Konstantynowska i w wielu innych handlach kolonialnych i owocarniach. 334—6—5

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki Дозволено Цензурою 29 Февраля 1890 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".